ale i ból cierpienia.
Inna nazwa tej niedzieli to „Niedziela matczyna”. Dla chrześcijan ta niedziela upamiętniała nie tylko macierzyństwo ludzkie, ale także macierzyństwo Kościoła oraz matczyną godność Najświętszej Maryi Panny. Zwyczaj ten nawiązuje do fragmentu z czytania z Listu do Galatów 4,26 (w nadzwyczajnej formie rytu): „[…] Górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką.” Tradycyjnie w tym dniu służba otrzymywała dzień wolny, by udać się do swojego kościoła parafialnego, często z rodzinami. Ze względu na obciążenie pracą, był to jeden z niewielu dni w roku, kiedy cała rodzina mogła spotkać się razem. Liturgia Laetare zwyczajowo obchodziło się więc w kościele parafialnym, gdzie przynoszono kwiaty jako wyraz wdzięczności za „duchowe macierzyństwo” (później był to też dzień wręczania kwiatów matkom). „Niedziela Matczyna” jest nadal obchodzona w krajach anglosaskich (szczególnie w Irlandii) jako dzień matki.

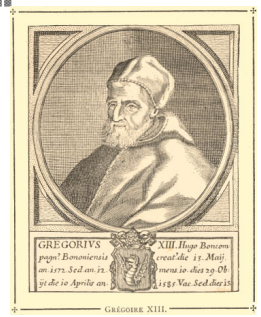
*Za: https://www.liturgia.pl*

## NA TRUDNE CZASY – SIOSTRA FAUSTYNA

Był rok 1933. Niełatwy rok. 4 dni po ślubach wieczystych Siostra Faustyna zapisała takie słowa:
„Nie sądzić nigdy nikogo, dla innych mieć oko pobłażliwe, a dla siebie surowe. Do Boga odnosić wszystko, a w oczach własnych czuć się tym, czym jestem – to jest największą nędzą i nicością. W cierpieniach zachowywać się cierpliwie i spokojnie, wiedząc, że wszystko z czasem przeminie.” (Dz 253)



## CIEKAWE




Kto wprowadził kalendarz gregoriański? Grzegorz XIII był papieżem w okresie od 13 maja 1572 do 10 kwietnia 1585. Kalendarz gregoriański wprowadzony został przez niego w roku 1582 bullą Inter gravissimas. Jest to w zasadzie kalendarz juliański, do którego wprowadzono poprawkę w naliczaniu lat przestępnych mającą na celu zapobieżenie opóźnieniu się kalendarza względem roku zwrotnikowego.

## CYTAT NA DZIŚ

Ludzie przemijają;
ale prawda Boża trwa na wieki.

*Tomasz à Kempis*

**WSPÓLNOTA Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku**
Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej
Redagują: ks. P. Wenzel, J. i K. Gręboowicz, A. Nowak (red. naczelny - nadam@interia.pl), J. Wodarska, W. Kostorz. M. Pelak
Redakcja: ul. Wyzwolenia 215, 41-710 Ruda Śląska, tel. 32 242 05 43, email: wspolnotawirek@gmail.com,

WWW.BOBOLA.INFO ISSN 1505 - 4780

# WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R. 22.III.2020 - 29.III.2020 Nr 12/2020(1105)

## IZRAEL I JORDANIA Z DZIEĆMI

Pielgrzymka do Izraela i Jordanii z dziećmi. Nietypowo. Co zrobić, aby była udana? Dlatego nietypowo wspomnienia z Ziemi Świętej zaczniemy od spraw kulinarnych, bo jak wiadomo: Polak głodny to Polak zły, a już w szczególności Młody Polak. Warto więc wziąć ze sobą z Polski dużo przekąsek (kabanosy, paluszki, małe soczki z rurką, batoniki itp.) i „podkarmiać” dzieci na pielgrzymim szlaku, żeby nie utraciły sił i ducha. W hotelach są śniadania



(o wczesnej porze) i obiadokolacje (o późnej porze), a w drodze czasami szaorma lub falafel, których nasze dzieci nie są fanami, ale ratowały nas podawane do tego frytki. Najpyszniejszy lunch, w opinii naszych dzieci i naszym, mieliśmy nad Jeziorem Genezaret – przepyszna świeżutka rybka Świętego Piotra. Z miejscowych przysmaków nasze dzieci szczególnie upodobały sobie owoce sykomory (słodkie orzeszki). Warto też mieć specjalne chusteczki albo żele dezynfekujące, aby przed braniem tych wszystkich smakołyków do buzi dzieci „umyły” sobie ręce. Wzięliśmy też zapas wody, bo nie chcieliśmy robić kłopotu, żeby wszyscy na nas czekali, bo musimy szukać sklepu, żeby kupić wodę, ale to nie jest potrzebne, bo woda butelkowana była cały czas dostępna (w hotelach, w autokarach, za niewielką opłatą, a często nawet gratis). Dla chłopców warto zabrać do walizki komże, żeby nie pozbawić ich szansy służenia do mszy św. w takich miejscach jak Jerozolima, Betlejem, Nazaret, Kana Galilejska, Góra Nebo… Warto angażować dziecko we włączanie się aktywnie w pielgrzymkę poprzez np. podejście z nim do przodu autobusu, żeby poprowadziło do mikrofonu dziesiątkę różańca, pielgrzymów w drodze. Warto mieć przygotowane pomysły na wesołe spędzenie czasu, gdy utkniemy w autokarze w korku lub na przejściu granicznym (my graliśmy w „głuchy telefon”, „państwa-miasta”,

„kalambury”) by zamiast marudzenia, śmiechu było co niemiara. Warto korzystać także z laickich lokalnych atrakcji jak np. przejażdżka na wielbłądzie, kąpiel i maseczki błotne w Morzu Martwym, podróż z Beduinami na osiołku i koniach w Petrze, pyszne lody itp.). Dzieci, jak i dorośli, przyjeżdżający po raz pierwszy do Ziemi Świętej, są bardzo zdziwieni: gdzie ten żłóbek?, Golgota? (teraz to są świątynie i to nie w całości katolickie), że tyle śmieci na Górze Oliwnej, że tyle nienawiści pomiędzy narodami, tyle obojętności wobec Pana Wszechświata i Jego Zbawczej Miłości. A co ponadto?: jest bezpiecznie (nawet celnicy jordańscy przybijali piątkę z naszymi dziećmi, mówili do nich, że ładnie wyszły na zdjęciu w paszporcie, że mają ładne imię, a jeden nawet twierdził, że jest 6 osób, a nie 5 w naszej rodzinie, bo jeszcze jego osobę do naszej rodziny zalicza), jest ciekawie, jest egzotycznie, jest wzruszająco (np. taki rejs łodzią po Jeziorze Galilejskim to nie taki zwykły rejs, to hymn Polski, wciąganie polskiej flagi na maszt, słuchanie z głośników słów Jana Pawła II: „Nie bój się, wypłyń na głębię, jest przy Tobie Chrystus”, wspólny śpiew „Barki”). Nie ma dużo czasu na sen, dlatego warto wieczorami dopilnować, by kąpiel dzieci poszła sprawnie i by szybko zasnęły, a samemu wcześnie wstać, wszystko po cichutko przygotować, a dzieci budzić na ostatni moment, gdy wszystko jest już gotowe i można zejść na śniadanie. Mogą też uciąć sobie drzemkę w autobusie, dlatego naszym dzieciom zmęczenie nie odebrało radości zwiedzania i przeżywania pielgrzymkowych dni. Pan nas strzegł, nie pozwolił „urazić naszej stopy o kamień”, chwała Mu za to i za tą przeogromną Jego pokorę, której ogromnie głęboko pozwala doświadczyć pielgrzymowanie Jego śladami.

*Anna Kostorz :)*

## PAPIEŻ NA TRUDNE DNI

### PEWNOŚĆ I ŻARLIWOŚĆ MIŁOSCI

„Jestem blisko w modlitwie z osobami, które cierpią z powodu obecnej epidemii koronawirusa i ze wszystkimi tymi, którzy się nimi opiekują.
Wspominałem o nich dużo w tych dniach wyciszenia (papież nawiązał do zakończonych niedawno rekolekcji wielkopostnych)



Przyłączam się do moich braci biskupów w zachęcaniu wiernych, by przeżywali ten trudny moment z siłą wiary, pewnością nadziei i żarliwością miłości. Niech czas Wielkiego Postu pomoże nam nadać ewangeliczny sens temu momentowi próby i bólu.
W tych trudnych dniach możemy odnaleźć małe konkretne gesty bliskości wobec najbliższych osób; czułość wobec naszych dziadków, całus dla naszych dzieci, osób, które kochamy. To także objęcie kogoś, telefon. To gesty ważne, decydujące. Jeśli tak przeżyjemy te dni, nie zostaną zmarnowane”

*Papież Franciszek*

## UMACNIAJ NAS SWOJĄ ŁASKĄ!

Mamy 4. Niedzielę Wielkiego Postu. I żyjemy w innym świecie... wokół panuje słowo pandemia. Rodzi się niepewność – ile to potrwa. Cóż możemy zrobić? Pod datą 18 marca znalazłem modlitwę, którą możemy uczynić swoją:



„Panie Jezu, który zanosiłeś w Ogrójcu prośby do Ojca z głośnym wołaniem i płaczem, który nauczyłeś się posłuszeństwa z tego, coś wycierpiał, z gorącą wiarą i ufnością prosimy Cię, zmiłuj się nad nami!
Przez lęk i smutek godzin w Ogrodzie Oliwnym, zmiłuj się nad nami!
Przez Twoje osamotnienie wśród śpiących Apostołów, zmiłuj się nad nami!
Gdy wola Boża wydaje się nam twarda i niepojęta, umacniaj nas swoją łaską!
Gdy ogarnia nas smutek i trwoga, umacniaj nas swoją łaską!
Gdy przeżywamy niepokój sumienia, umacniaj nas swoją łaską!
Gdy jesteśmy bezradni wobec zła, które czynią nasi najbliżsi, umacniaj nas swoją łaską!
Gdy patrzymy na cierpienia tych, których kochamy, umacniaj nas swoją łaską!
Gdy czujemy się osamotnieni i nie znajdujemy pomocy, umacniaj nas swoją łaską!
Gdy wydaje się nam, że Ojciec Niebieski nie słyszy nawet naszej modlitwy, umacniaj nas swoją łaską!
Gdy światło wiary zaczyna gasnąć w mroku, który nas ogarnia, umacniaj nas swoją łaską!
Gdy każesz ufać nam wbrew ludzkiej nadziei, umacniaj nas swoją łaską!
Jezu cierpiący za nasze grzechy, wołamy do Ciebie, wysłuchaj nas Panie!”

*Ks. Jan Twardowski, myśli na każdy dzień, rozważanie na 18 marca,Poznań 2010, s. 92*

## NIEDZIELA RÓŻ

„Raduj się, wesel się Jerozolimo”. To wezwanie do radości wydaje się czymś niezwykłym, jeśli zważymy na fakt, że właśnie jesteśmy na półmetku Wielkiego Postu. A jednak – w tym czasie pokuty słyszymy nawoływanie do tego, by się radować. Kościół odpowiada na to wołanie. Dziś kapłani przyodziewają różowe szaty, porzucają wielkopostny fiolet. Dziś też można ozdabiać ołtarz kwiatami i podczas liturgii używać instrumentów muzycznych.
Tradycja niedzieli Laetare sięga do początków chrześcijaństwa. Zanim bowiem ustalono 40-dniowy post, czas pokuty rozpoczynał się od poniedziałku po IV niedzieli dzisiejszego Wielkiego Postu. Niedziela Laetare była więc ostatnim dniem radości.
Od XVI wieku tego dnia, zwanego również „Niedzielą Róż”, w Rzymie w Bazylice św. Krzyża papież święcił złotą różę i wręczał ją osobie zasłużonej dla Kościoła. Zgromadzeni w Bazylice wierni obdarowywali się kwiatami symbolizującymi piękno,